Rok V. Nowy Sącz, 15. kwietnia 1904. Nr. 8.

MIESZCZANIN

PISMO KRYTYCZNE,

poświęcone obronie interesów mieszkańców miast.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty:
Rocznie . . . 8 kor.
Półrocznie . . 4 „
Kwartalnie . . 2 „
Pojedynczy numer 40 hal.

Redakcya i Administracya: w Nowym Sączu
Względem nadesłanych korespondencyi ścisła dyskrecya.
Pojedyncze numery do nabycia w księgarni p. R. J. Pisza.

Przyjaciół naszych upraszamy o rozpowszechnianie „Mieszczanina“ w jak najszerszych kołach.

Czas odnowić prenumeratę.

Nasi ojczymowie.

Dzisiejsza ustawa samorządu gminnego w miastach wcale nie odpowiada ani potrzebom kraju ani potrzebom gminy — owszem uczyniła ona z dawnego urzędu gminnego — siedlisko różnego rodzaju nadużyć, za które nie ma władzy, coby winnych do odpowiedzialności pociągnąć zechciała.

Przekonuje o tem najwymowniej debata budżetowa w stolicy kraju, która rzuciła bardzo charakterystyczne światło na całą moralną nędzę systemu rządów prezydenta, któremu jak wielu innym burmistrzom, brak rozumu, powagi w wystąpieniach i etyki w działaniu. Mimo mnogich i ciężkich zarzutów „władze“ nie tylko, że cierpią skompromitowanego prezydenta na wysokim stanowisku ale w dodatku bronią go od kary, i radeby jakim orderem osłodzić mu ciężką dolę . . . .

Gdzież jest równa zasada moralna, gdzie przykład sprawiedliwości? Nic dziwnego zatem, gdy pokrzywdzone społeczeństwo widząc taką „urzędową“ demoralizacyę, woła coraz głośniej: nie może być zmiany na dobre, bo ryba śmierdzi od głowy, bo kruk krukowi oka nie wydziobie!

Mieliśmy już dosyć marszałków i namiestników, ale za żadnego nie było takiej strasznej anarchii w urzędach gminnych w miastach i wsiach, co właśnie dzisiaj w XX. wieku!!.. Mamy więc całkiem uzasadniony żal do marszałka kraju JE. hr. Badeniego, za to, że nie broni obywateli przed rozbójniczą gospodarką gminną, lecz zostawia los miast w ręku „niedołężnych“ marszałków powiatowych.

Tak samo i drugi przedstawiciel władzy oraz zastępca monarchy, JE. hr. Potocki, zajęty polityką europejsko-austryacką, nie ma czasu na badanie zażaleń „mało miejskich“, więc wszystko zdaje na spróżniaczonych starostów, czyli innemi słowy: ojczymowie kraju odsyłają nas do ojczymów powiatu.

Zanim rozpoczniemy akcyę obronną przeciw takim ze wszech miar szkodliwym rządom, zanosimy pod adresem JE. Marszałka kraju żądania, od których przeprowadzenia zależy częściowa poprawa stosunków w zarządach miejskich.

Żądamy wydania nakazu:

1. aby posiedzenia Rad gminnych odbywały się w ciągu dnia, mianowicie zaczynały o godzinie 9. przed południem.

2. aby burmistrz, wiceburmistrz i pierwszy asesor pracowali w kancelaryi magistratu, zarówno z urzędnikami miejskimi;

3. aby wydanym został rozkład prac dla poszczególnych urzędników, iżby interesowani wiedzieli do którego referenta udać się z swoją sprawą.

4. aby podano do wiadomości mieszkańców, jaki zakres działania przypada lekarzowi miejskiemu, akuszerce, weterynarzowi, budowniczemu, drogomistrzowi i t. d. — wreszcie

5. aby dla tychże funkcyonaryuszów gminnych wyznaczono urzędowe godziny w magistracie.

Jak długo nie nastąpi rozdział pracy pomiędzy ludzi dobrze płatnych — dotąd nie można spodziewać się aby maszyna samorządu gminnego fungowała ku zadowoleniu mieszkańców gminy. Dziś majątek gmi-

ny jest ofiarą, która żywić musi bezużytecznie różnorakie stworzenia, chciwe żeru — ale do pracy niezdatne.

Jakie stanowisko w obec żądań powyższych zajmą nasi ojczymowie?... okaże niedaleka przyszłość.

O tyfusie brzusznym.

Wobec coraz gwałtowniej szerzącej się epidemii tyfusu brzusznego w miastach galicyjskich, kilka uwag o tej chorobie, zwłaszcza w tej porze, będzie zapewne na czasie.

Tyfus brzuszny jest chorobą zakaźną i zaraźliwą. Czynnikiem zakażenia wywołującym jest prątek wynaleziony przez dr. Ebertha i Kocha, który dostaje się do organizmu prawie zawsze drogą spożycia go wraz z zanieczyszczonymi nim pokarmami, a szczególniej z wodą, w której nawet długi czas wegetować może.

Środki ochronne przeciw tyfusowi są:

1. Staranna kontrola studzień. Gdzie zachodzi podejrzenie, że studnia jest zakażoną albo że woda w niej jest nienaturalną, należy ją bezwarunkowo natychmiast zamknąć i dopiero po przeprowadzeniu desynfekcyi, a szczególniej zabezpieczenia, aby do studni nie mogły się dostać jakiekolwiek nieczystości — otworzyć.

2. Czyste utrzymywanie pomieszkań, poddaszy, lokali publicznych i placów; szczególniejszą uwagę zwrócić należy na wychodki i ścieki, w których trzeba przeprowadzać staranną desynfekcyę zapomocą wapna świeżo gaszonego.

3. Należy ściśle przestrzegać czystości w lokalach i placach, gdzie sprzedawane są artykuły żywności. Gdyby w lokalach takich zachodziła możliwość zakażenia żywności jadem tyfusowym, należy zamknąć takie lokale. Szczególną uwagę zwracać trzeba na te artykuły, które i w stanie surowym spożywane zostają, a więc na mleko, masło, ser, ryby suszone i wędzone, owoce itp.

Czystość większa niż kiedykolwiek powinna panować w pomieszkaniu, a szczególnie w kuchni — a przedewszystkiem zwracać uwagę na wodę do picia. Jeżeli woda studzienna nie daje rękojmi, że jest zupełnie czystą trzeba używać wodę sodową, wodę przegotowaną lub mineralną.

Ponieważ stwierdzoną jest rzeczą, że epidemia tyfusu brzusznego ma siedlisko w złej wodzie — przeto wszystkie zarządy miast powinny poczynić starania, aby oczyścić miasta zewnątrz przez założenie kanalizacyi i wewnątrz przez zaprowadzenie dobrej wody.

Jeżeli miasta płacić mogą na korzyść „Floryanki" „Slavii" i innych spekulacyjnych towarzystw po 40-100 tysięcy rocznie za darmo, to niechajże kwotę ową obrócą na najpilniejsze inwestycye, od których zależy zdrowie i życie tysięcy rodzin, a więc na kanalizacyę i wodociągi. —

Kilka uwag

z okazyi sprawozdania Rady Szk. Krajowej o stanie szkół średnich za rok 1902/3.

Przepełnienie klas z powodu nieżyczliwego stanowiska dra Hartla dla naszego kraju, brak sił nauczycielskich, — z powodu nędznego wynagrodzenia dla ukończonych filozofów, wreszcie lichy system szkolny — z powodu, że klika rządząca krajem utrudnia synom chłopskim i mieszczańskim przystęp do wyższej oświaty, — oto przyczyny, które niekorzystnie wpływają na rozwój szkół średnich, a dopóki one nie zostaną usunięte, tak długo nie może być mowy o podniesieniu szkolnictwa i jakiejkolwiek zmianie na lepsze.

Samo sprawozdanie jako naszpikowane różnorakimi wykazami statyst. — nie daje nam tych dat — któreby skutki panującego dziś „Nowego kursu" w należytem świetle przedstawić mogły. Znajduje się tam natomiast parę gołosłownych frazesów, które mają świadczyć o wrzekomo dobrych chęciach Rady Szkolnej krajowej.

Prasa postępowa, omawiając sprawozdanie R. Szk. kraj. domaga się usunięcia wad i braków, naszego szkolnictwa. I my również szczerze pragniemy aby szkoły średnie służyły całemu społeczeństwu, a nie były na usługach pewnych partyi — lecz mimo to nie przykładamy wielkich nadziei do „dobrych chęci" Rady Szk. kraj., — wiemy bowiem, że w tej najwyższej magistraturze brak inicyatywy, że jej członkowie wyczekują pokornie na zarządzenia z Wiednia a to wszystko dzieje się dla tej przyczyny, że dzisiejsza Rada Szkolna krajowa nie jest częścią naszego społeczeństwa, ale raczej Towarzystwem wzajemnej adoracyi różnych radców i prof. Uniw., którzy myślą o swej skórze, a nie o czemś pożytecznem dla szkoły!!

Dowodem tego choćby ta drobna okoliczność, że od lat kilkunastu sami inspektorzy szkół: Baranowski, German, Benoni, Zajączkowski etc. zajmują się wydawnictwem książek szkolnych. Mamy tam „Spółkę wydawniczą", która ocenia i poleca własne i niedołężne płody, nie dopuszczając rzeczywiście zdolnych pedagogów do wydawania podręczników szkolnych. To też nic dziwnego, że dotychczasowe podręczniki nie tylko że są bardzo drogie — lecz w dodatku nie wartają torby sieczki, bo zamiast zachęcić do nauki, młodzież tę wprost ogłupiają.

Słusznie zatem pisze w tej sprawie „Słowo Polskie" powiadając „że wszystkie pociski daremne, dopóki w Niemczech (Prusiech) nie zmieni się systemu. Jeżeli tam zwiną grekę i okroją łacinę, i u nas natychmiast rozkaże to minister".

A skoro wszystkie zdrowo administrowane państwa, jak: Dania, Szwecya, Norwegia, Francya, Rosya, Włochy i Węgry pozbyły się ze szkół średnich języka greckiego, a naukę języka łacińskiego znacznie upro-

ściły, przeto społeczeństwo nasze, to znaczy rodzice i nauczyciele stanąć powinni do szeregu, i żądać możliwie najrychlejszego przeprowadzenia reformy dzisiejszych szkół a walka taka jest dziś konieczną albowiem tak minister oświaty dr. Hartel, (filolog) jakoteż i znaczna część t. zw. „dygnitarzy szkolnych“ — (filologów), głoszą wobec świata, że nauka języków starożytnych — przewyższa nowożytne.

Wobec takiego mylnego rozumienia należy nam stanąć w poprzek takim zachciankom i okazać zarządcom szkolnictwa, że tabakiera dla nosa, — że przedewszystkiem w Galicyi, tym klasycznym kraju analfabetów, kraju bezszczelnie wyzyskiwanego na cele oświaty — należy dać takie szkoły średnie, aby z ich rezultatów społeczeństwo było zadowolone.

Mamy powiedzieć głośno w obec całego kraju, że szkoły średnie nie powinny być na usługi pewnych partyi a w szczególności dla polityki Tarnowskich, Bobrzyńskich, Dzieduszyckich etc. lecz muszą być źródłem prawdziwej oświaty i prawdziwego postępu. —

Akcya na czasie.

„Reformator“ tygodnik poświęcony głównie ekonomii i krytyce zajmuje się sprawami, bez przesady mówiąc, najżywotniejszemi, które przez prasę codzienną, jako zajętą wypadkami w dalekiej Azyi — są jakby rozmyślnie pomijane. „Reformator“ w całej seryi numerów omawia „Żebractwo i nędzę społeczną“ które są zaporą rozwoju sił społecznych i raną organizmu ludzkości; żąda zatem wyrugowania żebrackiego rzemiosła, a natomiast wspierania słabych i nieudolnych, aby w uczciwy sposób na kawałek chleba zarobić mogli. W artykule „Zbrodnie moralne“ wykazuje szkodliwą działalność knajp wszelkiego rodzaju i nocnych kawiarń które zabijają ostatki szlachetnej myśli w człowieku i pchają go gwałtem na bezdroża; przytacza ponure obrazy, jakie rozgrywają się w publicznych domach rozpusty, gdzie młodzież przepłaca rozkosze najdroższym skarbem, bo zdrowiem, nabawiając się przytem nieuleczalnych chorób na całe życie.

Obecnie przystępuje redakcya „Reformatora“ do wytępienia publicznych domów nierządu które rozsiadły się w centrum miasta Lwowa i tu szerzą straszną zgniliznę moralną.

Rzeczywiście kraj nasz zawalony jest różnymi chwastami, i nic dziwnego, że uzyskał od obcych miano „Halbasien“. W Europie obywatele urządzaliby jedno zgromadzenie po drugiem, domagając się przy pomocy uczciwej prasy usunięcia wszystkiego złego. Nasze społeczeństwo obojętne jest na takie sprawy, bo też i władze bezpieczeństwa publicznego i moralności publicznej, owe dobrze płatne policye miejskie wespół z lekarzami miejskimi zachowują się tak apatycznie, jak gdyby tu względy „dogodnościowe„ ważniejsze były od zdrowotności publicznej.

Galicyjska prasa stołeczna, w większej części zaprzedana stronnictwom politycznym nie poświęca ani miejsca ani uwagi temu, co się dzieje pod jej bokiem — zaś prasa opozycyjna nie może wystarczyć w pracy, aby omówić wszystkie kwestye, wchodzące w jej program, zwłaszcza że w Galicyi jedną sprawę przeżuwać trzeba aż do znudzenia, aby rozbudzić apatyczną władzę z uśpienia i zniewolić ją do energiczniejszej pracy.

Gdy zaś i „Mieszczanin“ ma za dalszy cel swej działalności oczyszczenie miast z wszelakich łajdactw szerzących zgniliznę fizyczną i moralną, przeto prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie nam odpowiedniego materyału do zużytkowania.

Nasza przeszłość i przyszłość.

IV

Na całym świecie cywilizowanym jest obecnie najszersze dążenie ku oświacie. Zakładają uniwersytety ludowe, — które jak wiadomo, szczególnie w ziemiach skandynawskich dały świetne rezultaty. Tu przeciwnie, nie tylko się nie okazuje im pomocy, ale przeciwnie stawia się wszelkie możliwe przeszkody. Dla odczytów wzbroniono udzielać sal szkolnych — a był czas, że komisarz policyjny stale odwiedzał odczyty . . . widocznie, w charakterze kuratora (?) naukowego.

Czytelni niezależnych i dostępnych dla szerszego ogółu bardzo mało. A gdy w jednej dzielnicy m. Lwowa, w której na 100 szynkowni nie było ani jednej czytelni pewna grupa ludzi urządziła skromną, ale niezawisłą czytelnię, pewien pater rzuciwszy anatemę na tych, jak nazwał głowę tego niechce jakobinów, bez ceremonii począł głosić, że lepiej jest się upijać niż złe książki czytać, bowiem pijany się wytrzeźwi, a czytający złe (?) książki, będzie zgubiony na wieki! . . .

Całe foljały możnaby spisać, opowiadając te i t. p. rozmaite przeszkody, które się stawiały i stawią do szerzenia oświaty! Bo któżby uwierzył w cywilizowanym świecie, że dla tego aby w szkole analfabetów uczyć czytać i pisać trzeba było mieć dyplom nauczycielski? A jednak tak jest i towarzystwo akademickie szkoły ludowej, które mogłoby mieć dziesiątki ludzi coby poświęcili czas na nauczanie ciemnych, musiało opłacać dla tej czynności wykwalifikowanych profesorów!! Stąd więc zamiast setek takich szkół, gdzie niegdzie jest jakaś szkółka! Nie jestże to barbarzyństwem, nazywając podobną czynność właściwem słowem!?

I cóż my na to? Nic! T. j. nie zupełnie nic, ale tak sobie utyskujemy pobożnie. Niech tam ktoś (?) zmiłuje się i wysłucha. A że nikt tych utyskiwań nie bierze na seryo, więc pozostaje świetne status quo. P. p. profesorowie Uniwersytetu lwowskiego zamiast poprzeć usiłowania rozszerzania oświaty wśród mas zorganizowali towarzystwo popierania polskiej nauki; Próżno im pewien śmiałek mó-

wił, że gmach buduje się nie od złotego dachu, lecz od fundamentów, oni pozostali przy swym zdaniu. Sami nie wiele co zdobyli dla swych celów, — a odjęli środki dla rozwinięcia czynności towarzystwa szkoły ludowej. Zapytujemy siebie, znając przeszłość, czy takby postąpili: Poczobuci, Śniadeccy, Lelewele itp. A wszak ci zacni nasi uczeni — obywatele, są godni naśladowania?!..

Jeżeli do tego dodamy najnędzniejsze materyjalne położenie ludowego nauczyciela, który otrzymuje mniej niż najpośledniejszy sługa rządowy, owe szykany i okropne traktowanie ze strony wszelkich władz, a głównie przez szkolnych inspektorów, z których już jedną trzecią zamianowano z kreatur czarnego internacyonału, to przekonamy się jaką jest godną politowania dola tych pracowników. Cóż mówić można o oświacie ludowej spoczywającej w rękach nędzarzy?: Ten skarb najdroższy, oświata ludu, – jest traktowanym nie po macoszemu, lecz wprost z umysłem jaknajgorzej. Bowiem lud od wieków się traktuje jako stado, które ma mieć pasterzy, nie zaś jako cząstka integralna – i główna cząstka narodu. Rozbrzmiewają i przebrzmiewają wśród tak zwanej inteligencyi rozmaite pogadanki na temat ludowy. . I to się na pogadankach — a czasem artykulikach gazeciarskich — kończy.

Nie wyczerpawszy dostatecznie tego przedmiotu, bo na to trzeba wiele czasu i papieru, — przejdziem do innej kwestyi też nie mniej ważnej a mianowicie klerykalizmu, który potężnie zapanował i zaciężył nad naszym społeczeństwem, a przeciw któremu śmiało i otwarcie nikt nie śmie wystąpić. Jak w sejmie się zwykle mówiło, że Galicya jest przedewszystkiem krajem rolniczym, tak też się mówi, że ona jest li tylko krajem katolickim! . . I pomimo że austryacka konstytucya zagwarantowała swobodę sumienia, panuje tu ciemny fanatyzm i dążenie kleru wszędzie nałożyć swe ręce.

Jak wiadomo z historyi — Polska rzeczywiście służyła Rzymowi, a że Rzym Polskę w nieszczęściach nie wspierał—to też wiemy i wiemy, że papież potępił ruch narodowy polski w 1831 roku z powodu że to był bunt przeciw prawej (?) władzy cara. A za Batorego tenże Rzym ocalił Moskwę od ostatecznego pogromu, bo swe w tem miał widoki. Wygnani przez cesarza Józefa Jezuici — wrócili sobie najspokojniej i roztaczają sieć swych intryg wszędzie. Ksiądz co niby wystąpił z tego zakonu — cny Stojałowski, jest jak całemu światu wiadomo, agitatorem politycznym — a jakim . . . o tem wie świat cały! Jezuita ks. Łabuda i wielu innych odznaczają się na polu dziennikarstwa, prowadząc je na drogę najbezwstydniejszego fałszu, kłamstw i oszczerstw — jednem słowem w całej pełni najohydniejszego i najbezczelniejszego wyzyskiwania namiętności i ciemnoty czytelników. . Żadne najskrajniejsze anarchistyczne pisemko, tak my sobie je wyobrażamy, bo się z nimi nie znamy, nie ucieka się do takich publicystycznych fałszów, jak pisma redagowane i inspirowane przez publicystów czarnego intercyonału.

(C. d. nast.) *Grzechot.*

Wyzysk miast.

Rząd, szczególniej życzliwy dla naszego kraju za lojalną politykę Koła polskiego, stara się przy każdej sposobności wykorzystać gminy miejskie, żądając od nich nieraz zbyt ciężkich ofiar. I tak czytamy w dziennikach, że gmina Brzeżany zrzekła się przypadających dla niej 140 tysięcy kor. a nawet dołożyła 8.000 kor. aby tylko rząd przystąpił do budowy gmachu gimnazyalnego, ponieważ dotychczasowy jest norą obskórną, będącą siedliskiem rozlicznych chorób.

Od gminy Dębicy domaga się rząd dostarczenia budynku dla gimnazyum, a trzeba wiedzieć, że Dębica jest gminą bardzo ubogą i bezwarunkowo musiałaby się zrujnować doszczętnie, chcąc spełnić żądania rządu.

W Nowym Targu, gdzie ma być otwarte gimnazyum od 1. września br. — już dziś jest dosyć starania o pomieszczenie tej nowej szkoły na koszta gminy.

W Lisku zeszłego roku wygnieciono z gminy szkodliwą deklaracyę, że na utworzenie uzupełniającej szkoły przem. dostarczać będzie gmina $^1/_3$ na opłatę nauczycieli, środków naukowych, przyborów szkolnych itp.

W Starym Sączu z okazyi założonego semin. naucz. gmina dostarczać będzie lokal i opał bezpłatnie, dalej odstąpić ma bezpłatnie spory obszar gruntu na pole doświadczalne, itp. Jednem słowem wszędzie i przy każdej sposobności wyzyskują nasi opiekunowie biedne miasta, które gdyby inaczej były administrowane, to nie tylko że nie dałyby żadnej jałmużny, ale i osiągnęłyby wszystko co się należy, bo rząd ma fundusze, lecz dać ich niechce dobrowolnie. Słusznie więc zauważył poseł Petelenz na posiedzeniu Koła pol. 21. marca br., że sprawę wszelkich prestacyi dla szkół średnich załatwiać należy zasadniczo. Rząd chce od gmin aby dawały grunta i budynki — a to jest niemożliwe, zwłaszcza gdy gmina uboga. Wyzysk ten raz ustać winien, tylko trzeba poruszyć pp. posłów, aby nie drzemali w Sejmie i Radzie państwa. —

Ważne dla wszystkich.

(Ciąg dalszy,)

Druga rubryka fasyi obejmuje dochód z budynków, który podawać należy według czystego przychodu z czynszu, w razie własnego użycia podług czystej wartości użytkowej; Jeżeli ktoś posiada więcej domów, winien zeznać dochód z każdego osobno. Zresztą wolno podatnikowi zeznać szczegółowo (na 4tej stronicy fasyi) dochody i rozchody, co przy większej liczbie lokatorów jest nieodzownem, aby uniknąć późniejszych wezwań do odpowiedzi.

Zeznawanie czynszu, jaki podany był w fasyi czynszowej — do fasyi osobisto-dochodowej jest dla podatkującego bardzo szkodliwe, albowiem płacić on musi podatek od zysku, którego nie pobiera.

Według ustawy podatkowej wolno strącić z czynszu brutto 1) wszystkie wydatki niezbędne do utrzymania domu w dobrym stanie, a które przyjmuje się przy nowszych budynkach na 10% czynszu brutto, zaś gdy są wyższe, należy je udowodnić kwitami lub rachunkami; 2) odpowiedni procent z kosztów budowy albo kupna na zużycie domu (amortyzacyą) przyczem należy wziąć pod uwagę stan budowy, jej wiek i rentowność; w miastach bierze się za podstawę obliczenia amortyzacyi okres 80. letni istnienia domu; 3) koszta ubezpieczenia; 4) podatek domowo - czynszowy z dodatkami; 5) wynagrodzenie administratora lub stróża; 6) koszta oświetlenia sieni, klatki schodowej i dziedzińca; 7) koszta czyszczenia kominów. dołu kloacznego, kanału, wywóz śmieci, śniegu, posypywanie chodników, wyrąb lodu itp. 8) za użycie pralni, maglu, sznurów, kadzi na deszczówkę, studni itp.

Trzecią rubrykę fasyi obejmuje dochód roczny z przedsiębiorstw przemysłowych i zatrudnień samoistnych, jakoteż z dzierżaw, który dochód oblicza się w ten sposób, że z dochodu brutto strąca się wszystkie wydatki obrotowe.

Przy obliczeniu wydatków obrotowych strącane są: 1) koszta utrzymania i uzupełnienia; 2) procentowe zużycie budynków, maszyn, przyrządów itp; 3) wydatki dla nowych budowli celem powiększenia lub ulepszenia inwentarza; 4) koszta ubezpieczenia budowli i przyrządów; 5) czynsz najmu lub dzierżawy dla prowadzenia przemysłu; 6) wydatki na opał i światło; 7) koszta na zakupno surowych i pomocniczych towarów oraz artykułów potrzebnych do przemysłu; 8) płace i zasługi przy przemyśle zatrudnionym urzędnikom, czeladnikom, pomocnikom, robotnikom, parobkom itp. jakoteż wartość dostarczanego im żywienia oraz mieszkania; 9) opłaty od służby i robotników do kasy chorych i ubezpieczeń; 10) ogólny podatek zarobkowy z dodatkami; 11) poniesione straty przez zepsucie płodów, przez zużycie, lub w ogóle ubytek z wartości.

Czwartą rubrykę stanowi dochód z płac służbowych i zarobniczych jakoteż emerytur: tu należą pensye, dodatki osobiste i służbowe renumeracye i wszelkie inne należytości pod jakąkolwiek nazwą istniejące, z góry ustanowione, pobierane przez urzędników, oficyalistów i sług państwa, korporacyi i zakładów publicznych, jakoteż wszelkich stowarzyszeń i towarzystw. Dopłaty ze skarbu państwa na utrzymanie księży i członków zakonu, różne tantyemy, taksy, czesne, taksy egzaminacyjne, opłaty, stuły, zapłaty ugodowe i od sztuki, prowizye itp.

Do rubryki piątej należą dochody z majątku w kapitałach, a więc odsetki, renty i wszelkie inne przychody z kapitałów lub praw użytkowania; odsetki i dywidendy od wszelkiego rodzaju akcyi, przedsiębiorstw i towarzystw. —

(C. d. nast.)

Korespondencye.

Buczacz.

Zawitały do nas łagodniejsze dni, a z nimi nieprzejrzana masa błota pokryła wszystkie ulice, a w szczególności ul. Trzeciego Maja, Kolejową, Podhajecką, Gimnazyalną, Szewczenki i Zyblikiewicza; te 2 ostatnie pokryte są warstwą grubości przynajmniej 20 cm. Nazwę ulicy Zyblikiewicza nadali buczaccy ławnicy, ale chyba nie uczcili przez to śp. zacnego marszałka, który trzymał się hasła „nic dla siebie wszystko dla Ojczyzny". U nas w Buczaczu dzieje się przeciwnie: dba się przedewszystkiem o własną kieszeń i powodzenie a o resztę nie troszczy się nikt. Rano widzieć można dziatwę szkolną, brnącą w błocie; biedactwa te formalnie borykają się aby się przebić przez te błotne wały. Miasto nasze zaliczone jest do grupy 30 miast, o co się postarał tutejszy burmistrz a co do obfitości błota i innych nieczystości zajmuje bezwarunkowo pierwsze miejsce. Błota z ulic nikt nie zbiera, a gdy zbierają, to z jednego miejsca na drugie.

W studniach na Korolówce, przedmieściu, jest robactwo i tę wodę biedni ludziska piją. Czy potrzeba jeszcze więcej? A co za wspaniały most nam wybudowano, jest on takiej konstrukcyi, że po nim ani chodzić ani jeździć nie można, ósmy cud świata. Błota pełno przed i za mostem jakoteż na samym moście, i nie wiedzieć po co gmina ten most budowała. Są to zlepione deski, oparte na słupach, nadzwyczajne cacko - architektury; mamy nadzieję, że gdy wzbiorą wody, to most popłynie do Dniestru a następnie do Czarnego morza, bo sam to uznaje, że niepotrzebnie zabiera miejsce.

Turka.

W tutejszej Radzie powiatowej panują anarchiczne stosunki. Prezesem powiatu jest p. Osuchowski, mieszkający stale w Podhajcach. Sekretarzem Rady jego brat rodzony; inżynierem powiatowym szwagier marszałka; lustratorem powiatu drugi szwagier; kasyjerem wujaszek marszałka, a nawet woźny Rady powiatowej jest kuzynem prezesa. Nic więc dziwnego, że w tej „familijnej" Radzie robi każdy co chce i jak mu wygodniej, a wszystko pokrywa swoją osobą marszałek turecki!

Nie chcę wywlekać na światło dzienne rozmaitych urzędowych i nieurzędowych „czynności" owych „urzędników powiatu", którzy bez żadnej kwalifikacyi, ot dla zdobycia kawałka chleba — zajmują wcale dobrze płatne posady, ale podnieść muszę pytanie: na jakiej podstawie p. Osuchowski piastuje godność marszałka, skoro z powiatem naszym nic go nie wiąże, chyba jedna i to mizerna koncesya na prowadzenie trafiki w Beniowej — a to przecież jest chyba za mało na Jaśnie Wielmożnego Marszałka? . . .

Co słychać w kraju? . .

Anarchia autonomiczna. Z Jarosławia donoszą nam: Rozszerza się tutaj tyfus brzuszny — a nawet plamisty, o czem świadczą tablice na domach z napisem: Tyfus plamisty — wstęp wzbroniony. Zacni ojcowie miasta „uchwalili“ ofiarować ślusarzowi Janowi Dymnickiemu, który ma 2. realności i piękny warstat kilkaset koron na dokończenie studyów za granicą. Wstyd doprawdy, że dandys i blagier dostaje sutą zapomogę, a biedny odchodzi z kwitkiem. Dzięki idyotycznej gospodarce ludzi, którzy niczego nie posiadają i nie płacą żadnych ciężarów, ale za to chcą rządzić miastem i powiatem będziemy płacić w r. b. 50$^0_0$ dodatków na potrzeby powiatu. Na ostatniem posiedzeniu Rady miej. zjawiła się mała próbka „parlamentarnego postępowania“ przy pomocy słów: „gbur, brak inteligencyi, ja się z tobą gdzie indziej rozmówię, ja nie uciekłem z II. roku techniki, jak ty masz II. rok filozofii itp.

Kwiatki autonomii galicyjskiej. Z Nowego Targu piszą nam, że gimnazyum będzie się budować na łeb, na szyję. Rada zatwierdziła ofertę radnego Czubernata — jeno, że tak od oka kazano mu się zrzec radziectwa. Trzeba wiedzieć, że ten radny Czubernat, zarządzał ścinaniem drzewa, którego miano ściąć taką moc wielką, iż z niego śmiało 5. budynków gimnazyalnych wybudować można.

Zasądzonemu przez sąd J. Staczowskiemu zamożnemu gospodarzowi, na karę 300 kor. na fundusz ubogich wydał burmistrz świadectwo ubóstwa.

Towarzystwo prawnej ochrony podatników we Lwowie rozpoczęło swoją działalność z. m. O celu tego towarzystwa pisaliśmy w poprzednich num. dziś zaznaczamy, że stowarzyszenie wzmiankowane przy życzliwem poparciu całego społeczeństwa zdziałać może niesłychanie wiele dla dobra stowarzyszonych ale nadto położy kres dotychczasowej anarchii na polu podatkowem. Z naszej strony zasyłamy Towarzystwu serdeczne: Szczęść Boże!

Baczność rodzice. Przed kilku miesiącami zachorowały we Lwowie trzy uczenice jednej szkoły, z tych jedna miała 7. druga 10. a trzecia 11. lat. Obecnie dowiedziała się kierowniczka szkoły że uczennice te pozostawały w szpitalu jako chore na choroby weneryczne!! Wołać nie przestaniemy o wprowadzenie lekarzy szkolnych, bo ci pilniej są potrzebni aniżeli wszystkie inwestycye w miastach

Praca nad umoralnieniem. W czytelni izrael. „Ezra“ w Nowym Sączu miał p. Wilh. Reicher odczyt na temat: Namiętność i efekty w świetle czynów. Prelegent w przystępnej formie wytłómaczył zgromadzonym powstawanie wyobrażeń, uczuć, efektów i namiętności; z efektów wybrał złość i zaciekłość, wskazując ich wpływ na organizm ludzki, zaś z namiętności omówił pociąg do opilstwa i gier hazardowych. Wykłady z tej dziedziny wiedzy przydatne byłyby w Czytelniach mieszczańskich, Przyjaźniach, Gwiazdach itd. —

Pedagog XX. wieku. Prof. gimn. jarosławskiego, niejaki Sygierycz, który uchodzić chce za „Kroata“ — (chociaż ród swój wiedzie z przedmieścia m. Podhajec) wszedł onegdaj do cukierni i zastał tam 2. studentów przy ciastach. Zmarszczył czoło, chciał się chwycić za wąs, ale tam było puste miejsce, więc jeszcze srożej schmurzył swe czoło i na drugi dzień zadenuncyował uczni u dyrektora, w rezultacie czego: konferencya i karcer. Piętnując denuncyanta zapytuje ojciec ukaranego ucznia, czy nie jest lepiej, gdy uczniowie wchodzą do porządnych lokali, aniżeli gdy zwiedzają zaułki, kryjąc się przed ludźmi? Nadzór nad młodzieżą jest konieczny a wykonywany roztropnie, prowadzi młodzież na drogę poprawy, zaś denuncyant — pedagog ściga uczniów na manowce. —

Przeciw nadużyciom kolejowego lekarza dra Kijasa w Nowym Sączu, wniósł poseł Daszyński dnia 22. zm. interpelacyę, którą spowodowało zażalenie, podpisane przez kilkuset kolejarzy, domagające się natychmiastowego usunięcia tego szlachetnego lekarza. Ponieważ pan ów jest „ojcem“ miasta Nowego Sącza — przeto działalność jego musimy przedstawić w należytem świetle.

Szkodliwa działalność skorumpowanych rad gminnych w naszych miastach występuje w całej okazałości przy dzierżawach, dostawach, przedsiębiorstwach itp. Wtedy klika powiada: Głosuj ty na moich ludzi — to ja będę głosować na twoich. Dowodem tego ostatnia licytacya w Nowym Targu na roboty przy gimnazyum, gdzie przyjęto ofertę J. Markockiego, który nie mając nic do stracenia, ofiarował 25$^0/_0$ opustu z ceny kosztorysowej — ale za to ma szwagrów i teścia w radzie gminnej. Na budowę gimnazyum pożyczyła gmina 150 tysięcy a cegłę sprowadzać mają z Podgórza, chociaż gmina posiada własną cegielnie. Wydziale krajowy ratuj — bo rozdziobią nas kruki! . . .

W dowód uznania za rzetelną pracę dla dobra ludu ofiarowała gmina Lusławice przy Brzesku posłowi Bojce piękną dębową skrzynię, zaś p. Antoni Stopa z Makowa ofiarował obraz olejny własnej roboty, przedstawiający grobowiec starej Polski szlacheckiej. Na szczycie grobowca jest czaszka królewska w koronie jagiellońskiej i 2 piszczele na drzwiach. Anioł zmartwychwstania wychodzący z grobu trzyma w jednej ręce sztandar z orłem polskim, a w drugiej berło i miecz, które podaje chłopu. W górze Matka Boska Częstochowska, niżej orzeł biały, u spodu napis: Odbiór inwentarza po starszej braci. —

Inżyniera do kanałów i wodociągów otrzyma niebawem miasto Nowy Sącz. Oto wynik idyotycznej gospodarki burmistrza dra Barbackiego, który na zadatek zaprowadzić się mających kiedyś — kiedyś kanałów i wodociągów daje miastu inżyniera specyalistę. Trzeba wiedzieć, że Nowy Sącz nie ma na powyższe inwenstycye ani halerza w kasie — ani też żadnych prac przygotowczych. Gdyby miasto posiadało budowniczego — inżyniera, obeszłoby się bez drugiego inżyniera, — a tak opłaca daremnie siłę niekwalifikującą się dla N. Sącza.

Agitacya polityczna w szkole. Zaczyna się przebierać miarka cierpliwości, co u nas w Dębicy wyrabia wikaryusz ks. Bartł. Wolski, który jest zarazem katechetą w tut. szkołach. Oto w szkole na nauce religii mówi dziatwie, że ci, którzy będą czytali Przyjaciela ludu nie dostaną rozgrzeszenie na spowiedzi i nie będą oglądali Boga po śmierci. Czyż nauczanie tego rodzaju przyczyni się do wzmocnienia zasad wiary katolickiej. Czy brakło już ks. Wolskiemu miejsca w konfesyonale i na ambonie na wstrętną agitacyę — że rozpoczął ją w szkole pośród niewinnych dzieci!

Kto jest prawdziwym przyjacielem ludu wiejskiego i małomieszczan dążyć powinien całą siłą aby corychlej po wsiach i miasteczkach zakładane były kasy Raiffeisena. Ludność naszą trzeba bowiem przyuczać nie tylko do pożyczania — ale przedewszystkiem do oszczędzania. Zresztą procent 7% lub 8% jaki pobierają kasy zaliczkowe oraz koszta intabulacyi, ekstabulacyi itp. prowadzą chłopa do ruiny. Posłowie ludowi nie chcą jakoś ruszać tej sprawy!?.

Kto szerzy zgniliznę moralną. .? Znany geszefciarz z bohaterskich czynów inspektor szkolny Zagrodzki w Nowym Sączu, znany kubaniarz Kostecki w Stanisławowie, znany amator kwaśnych jabłek w Wieliczce, i im podobni siedzą spokojnie na swoich posadach, na złość wszystkim, aby przypadkiem nie wyglądało, że Rada Szk. krajowa ulega opinii publicznej. Gdyby urzędowała jak należy Rada państwa, gdybyśmy mieli rzetelny Sejm, to panków tych przepędzonoby — z pewnością, Lecz niestety — w obec anarchii u góry muszą dziać się łajdactwa na dole! . . .

Są znaki na niebie. Polityka kliki magistrackiej w Nowym Sączu występuje w coraz wyraźniejszych konturach. I tak w niedługim czasie zaprojektowanem zostanie podwyższenie płacy dla burmistrza na 5. lub 6. tysięcy a dla sekretarza Brudziany utworzoną będzie nowa posada radcy magistratu z płacą o 800 - 1.000 k. wyższą. Za to kilku wygłodzonych szakali zaspokoi swe żołądki przy zbliżającej się walce o dzierżawę propinacyi miejskiej. Wiedźcież teraz szan. obywatele wyborcy w jakim celu ubiegają się niektóre jednostki o mandat radziecki.

Skuteczną receptę przeciw obdłużeniu urzędników uchwaliła ankieta urzędn. austr. domagając się, aby urzędnicy podobnie jak oficerowie nie mieli prawa do wystawiania weksli. Wniosek rzeczywiście bardzo racyonalny, albowiem tylko młodzi a więc niedoświadczeni urzędnicy nie płacąc weksli w terminie, wpadają w ręce lichwiarzy, tracą następnie niezależność i częstokroć ratują się łapówkami. Niezdolności wekslowej podlegać powinni przedewszystkiem urzędnicy sędziowscy i nauczyciele szkół średnich. Znane są fakta, że wielu suplentów „operowało wekslami“ na wysoką skalę, szukając na ręczycieli zamożniejszych ojców z pośród uczniów gimn. A biada temu, coby odmówił podpisu!!..

Zarząd taniej Herbaciarni w Nowym Sączu ogłasza sprawozdanie kasowe za czas (od 7. stycznia do 2. marca br.) z którego okazuje się, że przychód wynosił 900 k 89 hal. — zaś rozchód 875 k. 15 hal. W ciągu dwóch miesięcy wydano 20.195 porcyi z tych 4.945 bezpłatnie i tak: herbaty czystej 331 porcyi, herbaty z mlekiem 1.923 porcyi, herbaty czystej z chlebem 15.124 porcyi i kawy 2.817 porcyi.

Walka przeciw paleniu tytoniu przybiera coraz większe rozmiary. Niedawno zawiązał się w Berlinie związek ku obronie niepalących. Zarząd tego związku wzywa szczególnie kobiety do walki przeciw rozwielmożnianiu się nałogu palenia tytoniu. A cóż u nas uczyniono w tym kierunku? Niestety nic zgoła! Czyżbyśmy nie mogli zdobyć się bodaj na tyle odwagi, aby zakazano dymienia na zebraniach i posiedzeniach?.

Zażalenia na nieudolnego zastępcę budowniczego miejskiego w N. Sączu mnożą się prawie z dniem każdym. Obecnie z powodu projektowanej przez niego ulicy od Kolonii na Kaduk dlatego, że ulica ta w otwartem i czystem polu będzie załamaną dla wygody członka Magistratu. Czyż to nie szkandal?... A na Wulkach tuż pod środkiem miasta zezwala tenże zast. budown. na budowę nędznych chałup z drzewa! . . .

Wodociągi w Zakopanem. Przedstawiciel warszawskiej firmy Drzewiecki i Jeziorański podpisał umowę z gminą zakopiańską w sprawie sporządzenia planów dla wodociągu zakopiańskiego. Plany kosztawać będą 7.000 koron. Wodociąg będzie oddany do użytku publicznego w r. 1905. Wywłaszczono już grunta pod nową ulicę, mającą łączyć dworzec z Krupówkami. Nowa ulica będzie się nazywała Marszałkowską.

Sławny elaborat dra Trzcienieckiego czyli kontrakt dzierżawy propinacyi miejskiej w Tarnopolu oddany został specyalnej komisyi do rozpatrzenia i ułożenia jasnych warunków licytacyjnych, a nie jak działo się dotąd, że niedołężny kontrakt narażał miasto na rozliczne przykrości, ucisk szynkarzy itp. Taki sam niedołężny kontrakt ma Nowy Sącz — gdzie za kilka miesięcy odbędzie się licytacya propinacyi, lecz o komisyi i przeglądzie kontraktu nikt tam nie myśli.

Zabraniajcie palić tytoń młodzieńcom. Pewien sławny lekarz robił spostrzerzenia na 37 chłopcach w wieku od 9 do 14 lat palących tytoń. Następstwa palenia były w 27 z nich bardzo szkodliwe, Cierpieli na złe trawienie, bicie serca, przytępienie umysłów, skłonność do picia trunków alkoholowych i zatamowania obiegu krwi. 12 chłopców cierpiało na upływ krwi nosem 10 na bezsenność, kilku na rany zapalne, a jeden na suchoty. W krwi ich znajdowało się o wiele mniej ciałek czerwonych, niż u dzieci niepalących.

Uprzejmie prosimy o odnowienie prenumeraty na kwartał bieżący.

Administracya.

Rządowo uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi przem. Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym jak:

Woda Bilińska, Giesshuebelska, Selterska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze jak: **litową bromową, jodową, żelazistą, kwaśną** oraz wody lecznicze mineralne, z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franko.

Wyroby Tkackie

z najlepszego przędziwa jak najstaranniej wykonane — jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości

Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

Michała Mięsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cennik i wszelkie możliwe próbki towarów.

BROWAR Fr. PASCHKA

w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei państw. loco)

Poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyrabiane wyłącznie ze słodu woskowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich mających smak karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia uskuteczniа **BROWAR w GRYBOWIE,** a nie jak wiele innych browarów przez pośredników i propinatorów napełniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.

DWA DOMY

w dobrym stanie i blisko rynku

w Nowym Sączu,

są z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Baczyńskiego w Nowym Sączu przy ul. Szwedzkiej.

FORTEPIANISTA STROICIEL

Franciszek Kowalski

- - - w Nowym Sączu, — ul. św. Ducha - - -

podejmuje się *strojenia i reperacyi* różnych systemów fortepianów, pianin i fisharmonii — jakoteż *udzielania nauki gry* na tychże instrumentach. — Ceny przystępne a wykonanie zleceń pod każdym względem sumienne.

Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu Londynie, Marsylii i w Wiedniu: Dyplomy honorowe i medale złote.

W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych, nerwobólach i pokrewnych, najlepiej przez Lekarzy poleconym środkiem, jest

„SAPOMENTHOL“

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza Eugeniusza Matuli

w Radomyślu koło Tarnowa

Dostać go można w każdej aptece po cenie K. 1.40 za mały słoik a 5 K. za duży, — jak i wysyłką wprost za zaliczką.

W Nowym Sączu do nabycia w aptekach WP. Jakubowskiego i Filipka i drogueryi Kwicińskiego -- w Starym Sączu w aptece WP. Kunzego

Ostrzegamy przed naśladownictwem!

Prawdziwy tylko w oryginalnem opakowaniu z marką ochronną „Palmą“. Nazwa opakowanie i Marka ochronna prawnie zastrzeżone

Apteka i Laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne Eugeniusza Matuli, Radomyśl koło Tarnowa.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Leopolda Jeża

w Nowym Sączu,

ul. Jagiellońska naprzeciw gmachu c k Starostwa

poleca:

wypróbowane nasiona jarzyn i kwiatów, drzewa owocowe i ozdobne krzewy, bukiety, wieńce ze świeżych i suchych kwiatów, róże wysoko i niskopienne w najpiękniejszych odmianach, goździki pełne z dużymi kwiatami, wszelkie kwiaty ogrodowe i cieplarniane, kwitnące i liściaste, słowem wszystkie przedmioty w zakres ogrodnictwa wchodzące.

Zamówienia wykonuje szybko rzetelnie i tanio. —

Księgarnia, drukarnia, skład papieru, nut muzycznych i wypożyczalnia książek, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

ROMANA PISZA

POLECA ═══ × × **w NOWYM SĄCZU**

swój skład zaopatrzony obficie w najnowsze dzieła w języku polskim **zarazem dostarcza takowe na żądanie we wszystkich innych językach w najkrótszym czasie.**

W celu ułatwienia nabycia tychże odstępuję je w rachunek na spłaty miesięczne

- - - - Wypożyczalnia książek zaopatrzona stale w nowości - - -

Alojzy Mól

majster kaflarski z Rzeszowa

po odbyciu długoletniej praktyki w pierwszorzędnych fabrykach w kraju i za granicą wykonuje piece kaflowe: *białe zwykłe, białe porcelanowe, szamrowe, turkusowe, żółte i t. p. kuchnie białe, brązowe, niebieskie i szmelcowe.*

Podejmuje się przerabiania starych piecy i kuchni. — Ceny przystępne, towar doborowy z odpowiednią gwarancyą za towar i wykonanie

Odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski. W drukarni Romana Pisza w Nowym Sączu. Wydawczyni: T. Gutowska.